

РПН-24.126
R.53:Nr.28(1927)

dnia 10 lipca 1927 został skonfiskowany.

Cena 20 groszy.

Nr. 28.

W Krakowie, dnia 17 lipca 1927.

Rok 53-ci.

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

**WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
i DLA JEGO LUDU!**

**ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI**

**SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ŻŁODĄ!**

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: 2 złote, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
GENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Pr. II. 103/27

2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł po wysłuchaniu zdania Prokuratury po myśli art. 76. dekr. pras. z 10 maja 1927 r. Nr. 45 Dz. u. Rzeczypospolitej Polskiej.

Dokonane przez Dyрекcję Policji w Krakowie po myśli art. 74 dekr. pras. z dnia 10 maja 1927 r. Nr. 45 Dz. u. Rz. P. zajęcie czasopisma p. t. „Wieniec Pszczółka“ wychodzącego w Krakowie z dnia 10-go lipca 1927 r. Nr. 27 z powodu artykułu na stronie 3. pod napisem: „Przed majem zeszłorocznym a dziś“? od słów: „Jest następnie druga przyczyna obecnego stanu rzeczy“ do słów: „aby ratować Polskę przed

zalewem anarchji komunistycznej“, — zatwierdza się, albowiem w artykule tym autor rozsiewa drogą publicznego ogłoszenia w prasie nieprawdziwą, wieść niepokojącą bezpieczeństwo publiczne. Czyni ten uzasadnia znamiona występku z art. 1. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 r. Dz. U. P. Nr. 45, poz. 399.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Wieniec-Pszczółka“ aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma po myśli art. 77. powyższego dekretu prasowego bezpłatnie zamieściła z zachowaniem postanowień art. 30 i 33. powyższego dekretu prasowego.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.

W Krakowie, dn. 9 lipca 1927 r. Podpis nieczytelny.

Kto ma rządzić Polską?

Polacy, czy żydzi i ich najmici? — Sanacyjne sojusze wyborcze. — Polacy-katolicy, obudźcie się!

Są pewne zasadnicze sprawy, o których choćby się wiele i często pisało, to jednak musi się do nich powracać, zwłaszcza jeżeli mają one decydować o naszej przyszłości narodowej i państwowej.

Do takich spraw zaliczamy odpowiedź na pytanie — **kto ma w Polsce rządzić?** Zdawałoby się, iż w umysłach wszystkich Polaków jedna odpowiedź jest ustalona, a mianowicie — **Polską rządzić mogą tylko Polacy.**

Niestety są u nas Polacy, są nawet całe stronnictwa, które tego zasadniczego poglądu nie tylko nie podzielają, ale owszem działają w tym kierunku, by właśnie do tego nie dopuścić.

Walka o to, czy Polska ma być państwem **narodowym**, a więc rządzonem przez Polaków, czy **państwem narodowościowym**, rządzonem przez mniejszości narodowe z łaskawem dopuszczeniem także i Polaków, trwa od początku istnienia naszej niepodległości. Zdawało się, iż ustąpienie p. Piłsudskiego i wycofanie się całej kliki w roku 1923, a utworzenie rządu, wyłonionego przez większość polską Sejmu, zdecydowało tę walkę na korzyść państwa narodowego.

Niestety przyszły smutne wypadki majowe i znowu to, co zdawało się już być ustalone, nie tylko stanęło pod znakiem zapytania, ale owszem **tak zwana sanacja**, całkiem jasno i wyraźnie **stwierdza, iż rządzić Polską mają mniejszości narodowe w porozumieniu z polskimi radykałami.**

Львівська державна
наукова бібліотека
№ 27940

Решения национально-государственного
Собрания Украины
имени В.Степанника



01518714R

2

I nie tylko o tem mówią i piszą, ale przeprowadzone wybory na terenie Małopolski i dawnego zaboru rosyjskiego potwierdzają, iż zamiary swoje wcielają w czyn.

Przeprowadzone na tych terenach wybory w miastach i miasteczkach oddały rządy w samorządach w ręce **żydom, socjalistom i komunistom**.

Polacy w zarządach miast i miasteczek zostali w mniejszości.

A czyja to zasługa? Odpowiedź łatwo znajdziemy, gdy uprzątniemy sobie, że np. w takiej **Kołomyji** na jednej liście do Rady miejskiej **szli razem: 1. Związek Naprawy Rzeczypospolitej** (stronnictwo na gwałt tworzone przez rządów pomajowych). 2. **Narodowy blok żydowski**. 3. **Komitet ukraiński**. Ten sojusz socjalistów i radykałów z żydami oddał im w ręce rządy w stolicy, Warszawie, a okazuje się także i w innych miastach Polski.

Mimo kosztownej agitacji i oszczerstw, rzucanych na obóz narodowy, obóz ten polskokatolicki zyskał jednak wszędzie nieomal **większość polskich głosów**.

Sanatorzy pomajowi zyskali bardzo mało, rażąco mało, gdy się weźmie poparcie sfer stojących u władzy, ale zrobili rzecz haniebną z punktu

tu widzenia polskiego, a mianowicie przełamali tę zasadę, która, zdawało się, już w Polsce obowiązuje wszystkich bez względu na przekonania polityczne, że **łączenie się Polaków z żydami, czy Ukraińcami przeciw Polakom jest hańbą narodową**.

Za złamanie tego ustalającego się przekonania, za danie możności objęcia władzy w samorządach mniejszościom narodowym — żydzi i Ukraińcy powinni postawić redaktorom z „Głosu Prawdy” (pisma mianującego się pismem czyścych piśmudczyków) i redaktorom „Epoki” (organu wicepremiera Bartla) wielki pomnik. Z punktu widzenia narodowego i polskiego byłby to pomnik hańby, ale dla nich będzie dowodem, iż ich niecna, hańbiąca i brzydka robota, bodaj na razie dała im zwycięstwo.

Spodziewać się należy, iż to otwarte i jawne już dziś postępowanie „sanacji”, stworzy oczy tym wszystkim, którzy obóz narodowy próbowali rzeźbić i jego spójnię osłabić — doprowadzi do opamiętania się i do **koniecznego a szybkiego zacementowania wszystkiego, co polskie i katolickie, celem ratowania Polski przed tą haniebną spółką**.

JÓZEF MATŁOSZ.

Przed majem zeszłorocznym a dziś?

Wynik wyborów gminnych, odbywających się w obecnej chwili w całym niemal państwie, odkrywa **głęboką ranę**, jaka tkwi w **naszym życiu politycznym**: tą raną jest **wzrost socjalizmu i komunizmu** z tem, że **pierwszy wyraźnie traci na rzecz drugiego**.

W **Warszawie** socjaliści zdobyli 28 mandatów, gdy poprzednio mieli ich 23, w **Lublinie** teraz 17, gdy przedtem mieli 10, w **Wilnie** 8, gdy przedtem 2, ale we wszystkich tych miastach **lista komunistyczna została unieważniona**. W Warszawie komuniści głosowali na unieważnioną listę, skupiając na niej 60 tysięcy głosów, stąd w Warszawie przyrost mandatów socjalistycznych jest jeszcze stosunkowo niewielki. W Wilnie zaś i Lublinie **komuniści** nie urządzali manifestacji na rzecz unieważnionej własnej listy, a **widocznie oddali swe głosy na listę socjalistyczną** i tem właśnie należy sobie tłumaczyć tak wielkie powodzenie listy P. P. S.

Zgola inaczej zarysowało się położenie w tych miastach, gdzie komuniści pod tą lub inną nazwą (Jedności robotniczej, Lewicy socjalistycznej) mieli swoją własną listę, która unieważniona nie została. P. P. S. poprostu znikła wobec komunistów. Tak np. w **Ciechanowie** (miasto powiatowe na północy byłej Kongresówki) komuniści uzyskali 4 mandaty, a P. P. S. tylko 1, w **Mławie** komuniści 8, a P. P. S. nic, w **Mińsku Mazowieckim** komuniści 6, P. P. S. — 2, w **Otwocku** komuniści 4, a P. P. S. — nic.

Wszędzie w przytoczonych wyżej miastach

wybory odbyły się w poprzednią niedzielę, dając wszędzie jednakowy **rezultat**, a mianowicie **olbrzymią przewagę komunizmu nad socjalizmem**. A znów **inaczej było tam, gdzie komuniści nie mieli własnej listy**. Oto w ostatnią niedzielę odbyły się także wybory w **Łowiczu** — P. P. S. 10 mandatów, komuniści nie mieli odrębnej listy, w **Radzyminie** P. P. S. 3 mandaty, komuniści bez listy, w **Makowie** P. P. S. 3 mandaty, komuniści również bez listy.

We wszystkich wymienionych miejscowościach **komuniści** zdobyli **22 mandaty**, P. P. S. **23 mandaty**, pokaźnie przedstawia się **obóz narodowy**, który uzyskał **82 mandaty**, natomiast zupełnie znikomą jest tak zwana „**sanacja**” (zwolennicy p. Piłsudskiego), która uzyskała zaledwie **9 mandatów**. Grupa „sanacji” podobnie, jak i tu u nas we Wschodniej Małopolsce, stała się grupą **rozbijającą obóz narodowy**, czyniąc go słabszym wobec wzrastającego komunizmu. Trzeba zaś **pamiętać** nadto, że wprawdzie obóz narodowy zdobył 84 mandaty, to znaczy dużo więcej, niż komuniści, socjaliści i „sanacja” wzięci razem, ale w **naszych miastach są wszędzie żydzi**, którzy w miastach wyżej wymienionych, podzieleni co prawda na różne partie: ortodoksów, sjonistów, Bund i t. d., jednak razem zdobyli **94 mandaty**.

Co to znaczy? Oto, że **miastom naszym grożą rządy socjalistyczno-żydowskie**. I już stało się tak w **Warszawie**. Tam P. P. S. i „sanacja” zawarły sojusz z żydami przeciw obozowi narodowemu. **Prezesem warszawskiej Rady miejskiej zo-**

stał przy poparciu głosów żydowskich socjalista Jaworowski, ale też wiceprezesem stołecznej Rady miejskiej został żyd i to nacjonalista żydowski Mayzel. Takiej to hańby dożyła Warszawa, a przez nią cała Polska.

Ciekawem jest i pouczającym, jak to wszystko się odbyło. Gdy mianowicie został socjalista Jaworowski wybrany prezesem, wtedy socjaliści postawili wniosek, aby wiceprezesów było czterech, a nie jak dotychczas tylko trzech. Koło narodowe głosowało przeciw temu wnioskowi, rozumiejąc dobrze, o co tu chodzi. Wniosek przeszedł i przystąpiono do wyboru. I znów stało się tak, że pierwszym wiceprezesem został wybrany socjalista Ziółkowski, żyd Mayzel został drugim wiceprezesem, a dopiero na dalszym miejscu znalazł się przedstawiciel Koła narodowego Wilczyński i od „sanacji” wszedł jako wiceprezes Rogowicz. Socjaliści, stawiając wniosek na zwiększenie liczby wiceprezesów, chcieli wynagrodzić żydów. Niepotrzebnie się jednak trudzili. Koło narodowe wycofało z prezydium Wilczyńskiego. Niech spółka socjalistyczno-„sanacyjno”-żydowska sama rządzi! 49 radnych narodowych potrafi patrzeć jej na palce.

Rządy socjalistyczne, czy „sanacyjne”, to rzeczy przemijające, ale prawdziwe, wielkie i groźne niebezpieczeństwo — to komunizm.

Faktem zaś jest, że ten komunizm za rządów majowych wzrasta. Jakie są tego przyczyny?

W tem miejscu dochodzimy do porównania

tego stanu rzeczy, który był przed majem zeszłorocznym, a z tem, który jest dziś.

Cokolwiekby się z tego powiedziało o stosunkach, jakie panowały przed zamachem majowym, a więc o walkach stronnictw i chwiejności rządów, to jedna rzecz dobra była niezaprzeczalna. Oto szerokie masy włościańskie, robotnicze i miejskie czuły się odpowiedzialne za rządy, a więc czuły się odpowiedzialne za Polskę. Mogły te rządy być nie całkiem dobre, ale były to ich rządy. Mysimy na przykład nieraz te rządy krytykowali, nieraz wołaliśmy do włościan — nie wybierajcie posłów ze stronnictw klasowych, bo będą złe rządy, do robotników — nie wybierajcie socjalistów, do mieszczan — nie głosujcie za rzekomymi obrońcami mieszczan, nakłaniając i włościan i robotników i mieszczan i inteligencję, aby wszyscy szli za ogólnym, narodowym sztandarem. I mieliśmy nadzieję, że powoli większość narodu stanie przy dobrym państwowym programie, pod narodowym sztandarem.

Ale jeśli tymczasem ludność wybierała takich posłów, z programem i działalnością których nie godziliśmy się, to i tak ci posłowie byli przedstawicielami tej ludności, a dzięki temu ludność czuła, że ona wywiera wpływ na rządy w Polsce.

Dziś przedstawicielstwo narodu Sejm, ma mały wpływ na rządy i dlatego to ludność, rozczarowana do tych rządów, a nie poczuwając się do żadnej za nie odpowiedzialności, ignie chętniej do antypaństwowego komunizmu.

ST. RYMAR.

4

Rzut okiem wstecz.

PROGRAM WYBORCZY ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Stanął do tych wyborów Związek Ludowo-Narodowy z gotowym programem naprawy stosunków w Polsce.

Jakimż był ten program?

- 1) Przywrócić w Polsce panowanie prawa.
- 2) Ustawy tak układać, aby przywrócić pewność, iż prywatnego mienia jednostki nikomu naruszyć nie wolno.
- 3) W pogospodarce państwowej zaprowadzić porządek przez: a) obsadzenie urzędów ludźmi kwalifikowanymi, b) zniesienie niepotrzebnych ministerstw i niepotrzebnych urzędów; c) wprowadzić oszczędność w wydatkach.
- 4) Przez równowagę budżetu i czynny bilans handlu z zagranicą stworzyć podstawy pod stałą złotą walutę.
- 5) Przez sojusze i traktaty tak z sąsiadami, jak i z państwami odległymi stworzyć warunki pokojowej polityki, aby ustały alarmy wojenne, abyśmy zmniejszyć mogli tak wydatki na armję, jak i czas służby w wojsku.
- 6) Wewnątrz państwa stworzyć przez oszczędną gospodarkę państwa i społeczeństwa, kredyt na kupno ziemi, na rozbudowę kraju, na założenie

nie warsztatów produkcji rzemieślniczej, przemysłowej i rolnej.

7) Konstytucję i ordynację wyborczą tak zmienić, aby właściwymi gospodarzami w Polsce byli Polacy, a więc ten naród, który Państwo Polskie stworzył i główną troskę o jego utrzymanie ponosi.

NOWY SEJM.

Wybory dały wynik niezdecydowany. Osemka otrzymała 2:528.256 głosów i 163 mandatów, Piastowcy 1.132.962 głosów i 70 mandatów, Wyzwolenie 959.022 głosów i 49 posłów, socjaliści 894.103 głosów i 41 posłów, Narodowa Partja Robotnicza 472.737 głosów i 18 mandatów — grupy drobne (katolicko-ludowi, Okoń i t. p.) 10 mandatów — mniejszości narodowe, a więc: Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Chłliboroby 1.648.224 głosów i 90 mandatów. Podobnie było w Senacie. Wynik ten oznaczał: nikt sam nie ma większości, ani sama polska prawica, ani sama polska lewica (od ludowców do socjalistów). Decydować mogły głosy mniejszości obcoziemnej.

Nikt z nas nigdy nie wierzył w to, aby długo w Polsce utrzymać się mogły rządy polskiej lewicy do spółki z mniejszościami. Polska lewica nawet razem z N. P. R. i z Piastem większości (bez mniejszości narodowych) nie miała również, a z prawicą o współpracy nawet mówić, nawet myśleć nie chciała. Pamiętamy wszak wszyscy

Wierzmy w Polskę, a zatem wierzmy w siłę naszego obozu. Ale wiara taka nie może nas uspokoić i usposobić do bierności. **Wiara bez uczynków jest martwa.**

Oprócz wiary trzeba więc **wyłożonej pracy, trzeba wysiłków, trzeba skupienia mas pod narodowym sztandarem, bo położenie jest groźne.**

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Triumfalny pochód szczętków Króla Ducha.

W poniedziałek, 27 czerwca około godziny 9. wieczorem przywieziono prochy Juliusza Słowackiego z Warszawy do Krakowa. Wagon, nieszący trumnę, zatrzymał się na wiadukcie kolejowym, przecinającym ulicę Lubicz. Tutaj urządzono podjum oraz schody, tak że trumnę można było wprost z wagonu znieść na ulicę. Wszystkie ulice dookoła i cały plac przed dworcem były zamknięte przez policję i wojsko. Po pokropieniu zwłok przez Ks. Metropolite, Sapiełę, znieziono trumnę na podjum. Imieniem Komitetu Obywatelskiego przemawiał prof. Józef Wiśniowski, a następnie prezydent m. Krakowa inż. Rolle, poczem ustawiono trumnę na noszach, a dowódcy pułków przenieśli ją do Barbakanu, gdzie ustawiono ją na wysokim sarkofagu.

zapamiętałość lewicy z owych czasów. Wyzwolenie i klub socjalistów ogłosiły wówczas uroczyste, iż nigdy i nigdzie nie wolno członkom tych stronnictw wchodzić w porozumienie z prawicą, z ósemką, ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Nigdy i nigdzie! Jedyny przewidziany wyjątek: gdyby nieprzyjaciel zbrojnie wkroczył do kraju, wtedy Wyzwolencom i socjalistom wolno przetrwać na chwilę walkę z „endekami“. Pozatem nigdy i nigdzie!

Ze 163 posłów Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej do Związku Ludowo-Narodowego weszło razem 98. Z czasem doszedł Związek do 102 posłów i 30 senatorów. Klubowi od początku przewodniczył poseł Stanisław Głabiński. W czasie, gdy w lecie 1923 r. poseł Głabiński był ministrem oświaty, na czele klubu stał poseł Stanisław Kozicki. Klub Związku Ludowo-Narodowego był — obok socjalistów — jedynym klubem, który przez cały czas trwania kadencji tego Sejmu nie miał u siebie rozłamu, rozbicia, secesji. Umarło 12 posłów i 2 senatorów, złożyło mandat 4 posłów — w ich miejsce wstępowali nowi. Ostateczny rezultat jest taki, że w czasie trwania tego Sejmu, mimo obfitego żniwa śmierci, przybyło nam 3 nowych posłów i 1 senator. Już ta zgodność serc i umysłów wśród posłów i senatorów Związku Ludowo-Narodowego wskazuje jasno, że droga, którą Związek Ludowo-Narodowy wybrał, odpowiadała wszystkim, była uczciwą i rzetelną; jeden cel miała na oku dobro Ojczyzny, miłość Polski

HOŁD LUDNOŚCI.

Przez całą noc, mimo deszczu, ciągnęły tłumy ludności przez bramy Barbakanu, jednej z najpiękniejszych krakowskich budowli z wieków średnich, oddając hołd prochom Wieszcza. Na białym katafalku stała czarna, hebanowa trumna ze szczątkami Juliusza, osłonięta białoczerwonym sztandarem; nad nią biały baldachin z orłem pelskim. Dookoła cztery brązowe kandelabry z płonącymi zniczami. Obok trumny trzy urny: jedna zawierała ziemię z grobu matki poety, przywieziona z Krzemieńca. Druga zawiera ziemię z grobu Jego ojca, z Wilna; trzecia kryje w sobie gościną ziemię francuską, która przez tyle lat tuliła w swem łonie zwłoki Juliusza. Dookoła wieńce srebrne, z kwieciami i smreczyni.

POCHÓD.

Nazajutrz, t. j. we wtorek o godz. 9-tej rano przy specjalnie ustawionym w Barbakanie ołtarzu odprawił Mszę św. żalobną Ks. prałat Ślepicki, poczem trumnę wyniesiono z Barbakanu i ustawiono na przygotowanym rydwaniu, zaprzężonym w trzy pary koni. Przed trumną odbyła się defilada całego pochodu, trwającego dwie godziny. Wśród ulewnego deszczu, szedł pochód ulicą Basztową, Sławkowską, dookoła Rynku, a dalej ulicą św. Anny i Straszewskiego na Wawel. Nie sposób wyliczyć wszystkich delegacji, niosących przeszło 500 wieńców. Mienilo się w oczach na

i Narodu. Polityka Związku Ludowo-Narodowego była najwidoczniej taką, iż **nie krzywdziła** ani robotników, ani chłopów, ani rzemieślników, ani urzędników, ani księży — **wszystkich miał i ma Związek w swoich szeregach.** **Poprzeć uczciwe żądania każdego** — to obowiązek, a gdy zjawia się **sprzeczności** — **usunąć je, pogodzić**, z dobrem całego Narodu, całego państwa **połączyć** — to praca Z. L. N. I może w tem właśnie leży ta wielka tajemnica powodzenia Związku Ludowo-Narodowego, że Związek **uczy kochać, a nie nienawidzić, chce łączyć, a nie dzielić, chce budować, a nie burzyć.**

Jakież w tym nowym Sejmie Związek Ludowo-Narodowy zabrał się do pracy?

Powiedzieliśmy już wyżej, że na 444 posłów Sejmu miały 3 kluby ósemki razem 163, a w tem Związek Ludowo-Narodowy zrazu 98, a potem 102. W Senacie miał Związek 29 senatorów, a kluby 8-ki razem 49. **Linja postępowania Z. L. N. była jasna:** trzeba tak postępować, aby do nas **przyciągnąć inne stronnictwa**, z którymi dotąd byliśmy w walce. Nie wolno nam stać obojętnie na boku i patrzeć, co będzie. Nie było to zadanie łatwe. Każda walka budzi zawziętość, nieufność, urazy, pogłębia przekonanie o różnicy zasad, programów i poglądów. Choć więc od pierwszego dnia obrad Sejmu rozpoczęliśmy rozmowy z ludowcami i z Narodową Partją Robotniczą, choć dogadać chcieliśmy się z innymi, porozumienia nie było.

widok malowniczych strojów ludowych, historycznych i wojskowych.

Za trumną postępował imieniem Sejmu marsz. Rataj i wicemarsz. Dębski, a imieniem Senatu wicemarsz. Bojko, dalej ministrowie: Moraczewski, Miedziński, Składkowski, Staniewicz, Dobrucki, woj. Darowski, przedstawiciele władz rządowych i miejskich, generalicja, przedstawiciele państw zagranicznych, rektorowie uniwersytetów polskich, delegacje pułków i t. d. i t. d. Pochód zamykał 8 pułk ułanów oraz policja piesza i konna.

NA WAWELU.

Gdy przyniesiono trumnę na dziedziniec arkadowy wawelski, a delegacje ustawiły się na wyznaczonych im miejscach, wyszedł na balkon p. premier Piłsudski i w dłuższym przemówieniu podkreślił, że na zakrętach gościńców, jakimi kroczy ludzkość, stoją jak drogowskazy olbrzymie głazy. Jednym z takich głazów był Słowacki. Prawdę miecza chciał Słowacki zastąpić prawdą siły ducha i męczył się w trwodze, że siła miecza nie dorówna.

Po zakończeniu swego przemówienia polecił p. Premier okalać trumnę oficerom, aby zanieśli ją do grobów królewskich.

W Katedrze ustawiono zwłoki przed ołtarzem św. Stanisława. Egzekwje odprawił Ks. Metropolita Sapieha w asystencji biskupów: Ks. Rosponda i Ks. Godlewskiego, który wygłosił nad trumną przepiękne, wznieśli kazanie.

Przy dźwiękach potężnego chóru „Salve Regina“, oficerowie ujęli trumnę na barki i znieśli ją do krypty podziemnej, gdzie spoczęła już na stałe obok trumny Mickiewicza.

Koronacja Cudownego Obrazu

M. B. Ostrobramskiej.

W sobotę, 2 b. m. odbyła się w Wilnie uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na pl. Katedralnym ustawił się cały garnizon wojskowy Wilna, okoliczne pułki oraz oddziały „strzelca“.

Zjazd Duchowieństwa był bardzo liczny. Przybyli Ks. Kard. Kakowski, Ks. Kard. Prymas Hlond, Areybiskupi Ks. Sapieha, Ks. Ropp, Ks. Twardowski, Ks. Hryniewicz, Ks. Teodorowicz i kilkunastu Biskupów.

Cudowny obraz umieszczono na ołtarzu, zbudowanym przed Katedrą. Po przybyciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie p. Premjera, Ks. Kard. Kakowski przymocował do obrazu dwie złote korony, poczem sufragani wileński Ks. Biskup Michalkiewicz wygłosił kazanie. Wspominał w niem o wielu cudach Matki Najświętszej, podkreślając, że największym cudem było uwolnienie Wilna z rąk bolszewickich. Przy końcu swego przemówienia prosił kornie, by Matka Boska raczyła wziąć w Swą opiekę Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd, wojsko i wszystkie stany.

Po ukończeniu modłów przeniesiono obraz na dawne miejsce, t. j. do kaplicy w Ostrej Bramie.

* *

O godzinie 3 popołudniu w salach kasyna oficerskiego wydał Ks. Metropolita Jałbrzykowski bankiet na cześć p. Prezydenta oraz przybyłych dostojników Kościoła i świeckich. Podczas obiadu wznosił Ks. Metropolita toast na cześć p. Prezydenta, a p. premier Piłsudski na cześć Ojca Św.

— ego —

O odroczenie wyborów w województwach wschodnich.

Sejmowa Komisja administracyjna obradowała 30 czerwca nad wnioskiem Związku Ludowo-Narodowego, dotyczącym wyborów gminnych w województwach wschodnich. Referent pos. **Kozłowski** wykazał na wstępie niektóre techniczne anachronizmy, obowiązujące w Małopolsce austriackiej ordynacji wyborczej do gmin, jak np. **konieczność głosowania kilkudziesięciu tysięcy wyborców IV Koła przed jedną tylko komisją** i przeszedł następnie do omawiania politycznego tła wniosku.

Ustawa austriacka, jak wiadomo, nie opiera się na zasadzie proporcjonalności. Na podstawie statystyki, opracowanej przez prof. Pazdrę, referent stwierdził, że **większość gmin miejskich jest zamieszkała przez trzy narodowości**, bez większości którejkolwiek z nich. Co do **gmin wiejskich**, to w blisko trzech tysiącach tychże **Polacy stanowią od 20 do 50 proc. ludności**. W tych warunkach **decydują w miastach żydzi**, jako czynnik podatkowo dwa razy silniejszy od Polaków. **Żydzi nie wyzyskują całej swej przewagi na swoją korzyść, lecz głosami swymi wybierają Rusinów**, nawet tam, gdzie oni nie stanowią żadnej siły, **licząc na wzajemność w formie bloku mniejszości narodowych przy wyborach parlamentarnych**. W **gminach wiejskich wskutek nieprawego odebrania głosu w pierwszym Kole właścicielom obszarów dworskich, mniejszości polskie będą zupełnie zmajoryzowane przez Rusinów**. Stanowisko P. P. S., bojkotujące wybory w Małopolsce wschodniej, przyczynia się fatalnie do **osłabienia żywiołu polskiego**.

W tych warunkach zarządzone przez rząd wybory równają się **likwidacji polskości w Małopolsce wschodniej**.

Co do województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego, gdzie wybory mają się odbyć na zasadzie rozporządzenia b. generalnego komisarza ziem wschodnich Osmołowskiego, referent stwierdza, że **nieuporządkowany stan przynależności państwowej całej masy obywateli, żydów i Rosjan, względnie Białorusinów, oraz wzmożona w ostatnich czasach agitacja komunistyczna, której rząd pohamować nie jest w stanie — przemawiają za odroczeniem tam wyborów do stosowniejszej chwili**.

W myśl powyższych wywodów referent stawia wniosek następujący:

„Wobec wejścia na porządek dzienny Sejmu nowych ustaw samorządowych, Sejm wzywa rząd do odroczenia wyborów do Rad gminnych wiejskich i miejskich w województwach wschodnich“.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Pragier (P. P. S.), krytykując ostro stanowisko rządu.

Wprowadzenie czwartej kurji w Małopolsce wschodniej nazwał **bezprawiem, a o wzroście komunizmu wyraził się, że jest on rezultatem sanacji**, przepowiadając, że **bliski koniec sanacji będzie końcem wzrostu komunizmu**. Podał przytem charakterystyczny szczegół, że podczas ostatnich wyborów do Rad miejskich w Kongresówce wyszli z list komunistycznych dwaj komendanci Strzelca. Po uzasadnieniu, że P. P. S. z całkiem odmiennych, niż Z. L. N. założeń sprzeciwia się obecnym wyborom we Wschodniej Małopolsce, nie mając natomiast nic przeciw wyborom w innych województwach wschodnich, postawił własną rezolucję, rzeczowo zgodną z wnioskiem posła Kozłowskiego, ale zaopatrzoną sakramentalnym wstępem o 5-przymiotnikowym prawie wyborczem.

Bardzo słabo bronił rządu pos. Pawłowski (Str. Ch.), sprzeciwiając się obu wnioskom. Oświadczył jednak, że jego klub dopomoże do przeprowadzenia ustaw samorządowych w Sejmie.

Charakterystyczne było wystąpienie pos. Schipperera, socjalisty żydowskiego, który doradzał **odroczenie** całej sprawy do następnego Sejmu, jaki „młodym autorytetem“ lepiej sprawę potrafi załatwić.

Pos. Putek zwrócił uwagę na **nieobecność przedstawicieli rządu**.

W głosowaniu za wnioskiem p. Kozłowskiego głosowały: Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Piast i N. P. R. Za wnioskiem pos. Pragiera P. P. S., Wyzwolenie i mniejszości narodowe. Stronnictwo chłopskie głosowało przeciw obu. **Wniosek Z. L. N. uchwalono znaczną większością głosów**, wyrażono przytem zapatrywanie, aby sprawozdanie komisji znalazło się na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Łapownicy, czy oszczerca?

P. Kornecki i koledzy ze Związku Ludowo-Narodowego zgłosili do ministra oświaty interpelację w sprawie zarzutów, uczynionych pracownikom administracji szkolnej w dzienniku warszawskim p. t. „Głos Prawdy“.

W dzienniku, wychodzącym w Warszawie p. t. „Głos Prawdy“, umieścił **niejaki R. Tomczak**, b. nauczyciel, obecnie redaktor „Głosu Nauczycielskiego“ organu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwa artykuły, odnoszące się do stosunków personalnych w administracji szkolnej, mianowicie w numerach tego

dziennika z dnia 26 października i 2 listopada 1926 roku.

W pierwszym z tych artykułów autor **wskazał imiennie 16 osób**, pracujących w administracji szkolnej I. II i III instancji, **które to osoby, zdaniem autora, winny być usunięte z zajmowanych stanowisk**.

W drugim artykule autor, polemizując z „Gazetą Warszawską Poranną“, która go zaatakowała z powodu jego poprzedniego **artykułu**, niewątpliwie **ubliżającego administracji szkolnej**, p. R. Tomczak poszedł dalej w ubliżaniu tejże administracji, gdyż napisał takie zdanie: „Otóż z tego miejsca oświadczam współpracownikowi organu kultuństwa wojującego, że zarzuty, które postawiłem łapownikom i sługusom wstecznictwa, z całą gotowością podtrzymam i poprę dowodami na każdej drodze, a szczególnie sądowej“.

Wobec tego, że w zacytowanym zdaniu użył autor w liczbie mnogiej słów „łapownikom“ bez wymienienia osób, do których się to odnosi, można uważać, że charakterystyka zawarta w tych słowach, odnosi się do wszystkich lub wielu z wymienionych w pierwszym artykule osób.

Stojąc na stanowisku, iż w administracji szkolnej **nawet na najniższych stanowiskach nie powinny się znajdować jednostki, do których można by odnieść takie zarzuty, jak „łapownik“**, podpisani zapytują pana ministra ponownie:

- 1) czy znaną mu jest treść obu załączonych w odpisie artykułów R. Tomczaka?
- 2) czy zarzuty uczynione poszczególnym z wymienionych w artykule osobom zostały zbadane i czy okazały się prawdziwe?
- 3) czy w szczególności udowodniony został zarzut łapownictwa przeciw komukolwiek z wymienionych osób?
- 4) czy i w jaki sposób ministerstwo W. R. i O. P. zareagowało na te dwa artykuły, poniżające w opinii publicznej administrację szkolną?

—000—

Z Sejmu.

SZKODY W ROLNICTWIE.

Tego roku liczne burze wyrządziły w kraju wielkie szkody. Do Sejmu wpłynęło kilkanaście nagłych wniosków poselskich, domagających się od rządu ratunku i pomocy. Komisja budżetowa Sejmu oddała wszystkie te wnioski posłowi Ry-marowi, aby on w porozumieniu z rządem przygotował wnioski ostateczne. Pos. Ry-mar rozpoczął już narady z ministrami skarbu, oraz pracy i opieki społecznej.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Różne stronnictwa zgłosiły w Sejmie wnioski, aby przywrócić ważność ustawy dawnej o zasiłkach dla rodzin **rezerwistów, powołanych do ćwiczeń wojskowych**. W Komisji wojskowej Sejmu Rząd oświadczył, że z tą ustawą nie zgadza się i na zasiłki nie ma pieniędzy. Komisja wojskowa samą ustawę uchwaliła, a w sprawie pieniędzy

Wszystkim Prenumeratorom posłaliśmy czek i prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty

ZA TRZECI KWARTAŁ 1927 ROKU.

Kto ma zapłaconą prenumeratę, może użyć cheku celem wysłania datku na fundusz prasowy, lub do przesłania prenumeraty od nowego, zjednanego prenumeratora.

Zalegających z opłatą za kwartał drugi, prosimy również o śpieszne uregulowanie zaległości, które narażają ich na kosztą upomnień, a nam zabierają czas bezpotrzebnie.

zwróciła się do Komisji budżetowej. I w tej komisji delegat Rządu oświadczył: „niech Sejm sam znajdzie pieniądze“, wtedy przewodniczący komisji pos. Rymar ułożył nowy projekt ustawy: znalazł 3 miliony złotych w monopolu tytoniowym. Komisja, a potem i Sejm jednomyślnie projekt posła Rymara uchwalili. W pełnym Sejmie projekt ten zreferował pos. Lieberman.

USTAWY SAMORZĄDOWE.

W piątek Sejm rozpoczął obrady nad 6 ustawami samorządowymi. Pierwsi z klubu Związku Ludowo-Narodowego przemawiać będą posłowie: Kozłowski, Ilski, Dzierżawski.

Ani jednego ministra podczas obrad Sejmu nie było.

O pomoc dla rodzin rezerwistów.

Komisja wojskowa Sejmu obradowała nad wnioskami, w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia.

Przew. pos. Mączyński stwierdził, iż wysłał zaproszenia na posiedzenie do czterech ministrów, a zjawił się jedynie przedstawiciel Minist. Skarbu, podczas gdy przedstawiciel M. S. Wojsk., które powinno być tą sprawą najbliższ zainteresowane, jest nieobecny. Odczytał następnie list, który wysłał do marszałka Sejmu w sprawie wezwania rządu o udzielenie wyjaśnień co do rozporządzenia o nadaniu prawa wyborczego oficerom i podoficerom.

Przy rozważaniu porządku dziennego sprawozdawca p. Lieberman poparł wnioski i nadmieniał, że źródło pokrycia można znaleźć w ogłoszonych przez rząd nadwyżkach dochodów z monopolu państwowych.

Przedstawiciel Minist. Skarbu dyr. Zakrzewski oświadczył, że Rząd nie przewiduje tego wydatku i prosił o przekazanie tych wniosków do komisji budżetowej.

P. Polakiewicz wniósł o przerwanie dyskusji i jak najszybsze porozumienie się z komisją budżetową.

P. Wichliński wskazuje, że M. S. Wojsk. posiada znaczne fundusze dyspozycyjne. Skoro są pieniądze na konkursy i zjazdy międzynarodowe, to powinny się znaleźć i na zasiłki dla rodzin rezerwistów. Pozostawianie rodzin tych bez zapotrzebowania, to najskuteczniejsza agitacja przeciw Polsce.

Okruchy sanacyjne.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków w Warszawie ogłosił, że dnia 24 czerwca odbędzie się odczyt kap. Połonskiego na temat: „Rola społeczeństwa w walce z komunizmem“. Komisarjat rządu m. Warszawy polecił policji nie dopuścić do odbycia się tego odczytu „ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny“.

*

Ministerstwo oświaty przeniosło dotychczasowego kuratora i właściwego twórcę Liceum Krzemienieckiego, Dra Marka Piekarskiego, na stanowisko wizytatora do Torunia. Na jego miejsce — jak piszą dzienniki warszawskie — ma zostać mianowany kuratorem poseł Poniatowski („Wyzwolenie“), który wprawdzie był już ministrem rolnictwa, ale zdolności pedagogicznych dotąd nie okazywał.

*

Tak zwana „Partja Pracy“ (stronnictwo wicepremiera Bartla) zapowiedziała na dzień 19 ub. m. w Kielcach odczyt inż. Czaplickiego z Warszawy. Z powodu przybycia 10 zaledwie osób, odczyt przeniesiono do mieszkania prywatnego, gdzie wobec tego, że liczba słuchaczy zmniejszyła się do 5, odczyt ostatecznie odwołano.

*

W Koronowie (Pomorze) komendantem „Strzelca“ został niejaki Weisskind, pochodzący z Małopolski. Dostawszy się na to stanowisko, urządził sobie pomysłowe przedsiębiorstwo, mianowicie założył „biuro ludowe“, które zajmowało się wyrabianiem u władz naczelnych w Warszawie rent, emerytur i t. p. spraw. Weisskind powoływał się na swoje „stosunki“ w Warszawie i podejmował się załatwienia każdej takiej sprawy „ustnie“ w Warszawie, dokąd też często jeździł, pobierając na te koszty, ile się tylko dało wyciągnąć od naiwnych, którym później okazywał jakieś tajemnicze dokumenty na dowód, że sprawa „stoi dobrze“. Gdy jednak zainteresowani nie mogli się doczekać skutku, a liczba ich zwiększała się coraz szybciej — udano się ze skargą na „komendanta“, który też znalazł się w więzieniu pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów.

Najbliższe losowanie premij
odbędzie się w sierpniu br.

Wróciły czasy męczenników.

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku. — Masowe mordowanie duchowieństwa. — Męczeństwo dzieci. — Ukrzyżowanie w Wielki Piątek.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku — **prześladowanie katolików i Kościoła katolickiego przybrało formy tak niehumanitarne, że niemożliwym jest, aby mogła być stłumiona powszechna walka o wolność religijną, ni pożoga wojny zgaszona. Jedynie powstanie może położyć kres krwawym rządóm socjalisty i masona Callesa.**

Oto garść faktów, składających się na ponury obraz meksykańskiej rzeczywistości:

W stanie Jalisco **wypędzono** w ubiegłych 14 dniach **30.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z własnych domów**, uciekinierzy ci błąkają się bez schronienia, bez chleba i bez żadnej opieki. **Setki innych znalazły śmierć** pod rumowiskami zburzonych domów.

Jak donoszą z Guadalajary, stolicy Jalisco, **Calles świadomie i z zimną krwią spustoszył ogniem i mieczem ten cały, rdzennie meksykański stan**, jeden z najważniejszych i najbogatszych całej republiki. Oszczędził tylko większe miasta. **Wioski wszędzie ostrzeliwano i mienie niszczone.** Prawdopodobnie nigdy nie zdoła się zliczyć ofiar, jakie przy tej okazji wymordowano.

O zbrodniach, mordach i pożarach, o **bestjałskiem rozpasanu i szatańskiej podłocie** opowiadają szczegóły burzące krew w żyłach. Prześladowania meksykańskie niczem się nie różnią od wyrafinowanych zbrodni Nerona i Dioklecjana z pierwszych czasów chrześcijaństwa.

O. Milfrýd Parson T. J., wydawca czasopisma „Ameryka“, który dopiero co wrócił z objazdu wybrzeża, gdzie rozmawiał ze skazanymi biskupami meksykańskimi, donosi również o **potwornych morderstwach, prześladowaniach i rzeziach** w Grossen, jakich się dopuszczono na **bezbronnym i spokojnym mieszkańcach, niewiastach i dzieciach.**

Dnia 17 maja r. b. wyszedł rozkaz ostrzeliwania wiosek powstańczych. Pierwsza padła ofiarą wieś El Toro Hacienda, gdzie na parę dni przedtem powstańcy zadali dotkliwą porażkę oddziałowi wojsk związkowych. **Samoloty wojskowe unosiły się nad zabudowaniami, rzucając ustawicznie bomby**, a jednocześnie szeregi oddziałów związkowych **ostrzeliwują tę nieszczęsną miejscowość.**

W Guadalajarze ksiądz Saba Reyes został **oblany benzyną i żywcem spalony**, w innej zaś miejscowości **tracono księży katolickich nocami, przez rozstrzelanie.**

W Zacatecas ks. Correa, niosąc wiatyk pewnemu choremu, mimo największej ostrożności, został osaczony przez oddział żołnierzy, którzy, wyszydzając kapłana, **chcieli mu wydrzeć Najśw. Sakrament**, by go zbzczyć. By nie dopuścić do świętokradztwa, ksiądz niepostrzeżenie spożył

św. Hostję, czem rozwścieczył żołdaków, którzy stawili go przed dowódcą. Dowódca, korzystając z okazji, zażądał, by ksiądz wyświadczył skazanych na śmierć jeńców-powstańców. Ksiądz spełnił żądanie dowódcy, spowiadając nieszczęśliwych i dodając im otuchy. Wówczas dowódca zwrócił się doń **z żądaniem wyjawienia tego, co usłyszał na spowiedzi.** „Przenigdy“ — odrzekł kapłan, a gdy dowódca **zagroził mu w razie oporu śmiercią**, „czyń to! — dodał. — Żaden kapłan nie zdradzi tajemnicy spowiedzi. Jestem gotów na śmierć“. Uniesiony wściekłością dowódca, **każąc rozstrzelać bohaterskiego księdza.**

Grabarz Panteonu de Dolores popadł w obłęd, **grzebiąc jednego dnia 17 księży**, których, jak zeznają świadkowie, przyprowadzono pod eskortą do Panteonu de Dolores i rozstrzelano nad grobami. **Pomimo, iż kilku z nich żyło jeszcze**, dowódca oddziału rozkazał grabarzowi **zakopać księży żywcem.**

Przy zajęciu Aradas został pochwycony **13-letni chłopiec.** Żołnierze zachęcali go, by do nich przystał. Lecz chłopiec podniósł w górę różaniec i krzyżyk, które miał na piersi i z dumą zawołał: „Wy walczycie za jakiegoś człowieka, ja walczę za Boga. **Niech żyje Chrystus król!**“ **Zaledwie wymówił te słowa, kula przeszła mu piersi** i mały bohater upadł, jak podcięte kwiecie.

W Parras uwięziono 5 członków katolickiego stowarzyszenia młodzieży meksykańskiej. Kiedy prowadzono ich na stracenie na cmentarz zamiejski, jeden z żołnierzy zauważył w liczbie skazanych **chłopca zaledwie 15-letniego** i, zdjęty litością, pragnąc go uratować i dać mu okazję ucieczki, wysłał go w jakiejś sprawie do miasta. Jakże się jednak zdziwił, kiedy w chwili wykonywania wyroku spostrzegł, że **chłopiec wraca** i staje obok swych towarzyszy. Zdziwiony pyta go: „Czyż nie zauważyłeś, że posłałem cię do miasta, by cię ocalić?“

„Tak, odparł mały bohater, ale **jeśli moi przyjaciele mają umrzeć za to, że są katolikami**, w takim razie tę samą winę mam i ja i chcę podzielić ich los“. — **Tak zginęło tych pięciu młodych męczenników.**

W Toluca, w Wielki Piątek, o godz. 12-ej pochwycono młodego Emanuela Bouillas, który, jak prawdziwy apostoł, starał się o zorganizowanie obwodów katechetycznych. **Zbirowie Callesa w najbezbożniejszy sposób wyszydzili najpierw scenę Kalwaryjską, a następnie przywiązali młodzieńca za ręce i nogi do krzyża; o godzinie trzeciej na krzyżu rozstrzelali go.**

W ten sposób prześladowanie chrześcijan w Meksyku zabiera codziennie nowe ofiary. Palma za palmą kładzie się na świeżych mogiłach męczenników w Meksyku. Świadectwa bohaterskich cnót i zadziwiająca cierpliwość, z jaką katolicy ponoszą **najbardziej wyrafinowane męczarnie i śmierć za Chrystusa**, będą kiedyś kartą chwalebną w dziejach Kościoła, który na mocy boskiego przyrzeczenia nie zachwieje się w swoim

majestacie i żadne prześladowania go nie zniszczą, **a bramy piekielne nie zwyciężą go!**"

Te straszne obrazy wskazują, jaki los czeka katolików w państwie, gdzie rządy obejmą socjaliści i masoni.

Podatki od rolników w jednym terminie.

Ministerstwo skarbu wszczęło akcję, zmierzającą do ujednolinitenia terminu płatności danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej na mocy obowiązujących przepisów w tym kierunku, aby terminy płatności różnych danin publicznych zbiegały się z terminami płatności państwowego podatku gruntowego. Ministerstwo skarbu prowadzi obecnie w tym względzie rozmowy z zainteresowanymi władzami i jest zdania, że sprawę tę zakończy w najbliższym czasie, tak, aby już w jesieni b. r. terminy płatnych w tym okresie wszystkich danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej, zbiegały się z terminem płatności drugiej raty państwowego podatku gruntowego.

Przypominamy, że Związek Ludowo-Narodowy, a szczególnie prez. Głabiński, od szeregu lat wytykał tę wadę naszego ustawodawstwa podatkowego, iż rolnik ma zbyt wiele terminów płatności różnych podatków.

—ooo—

Wiadomości gospodarcze.

WYSKUBYWANIE PIÓR.

Wyskubywanie piór jest nie tyle chorobą, ile raczej szkodliwym przyzwyczajeniem, spotykane u kur, którym stale brak pokarmów azotowych, lub też jest szkodliwym następstwem zamknięcie kur w zbyt ciasnym kurniku. Zdarza się często w kurnikach, zwłaszcza ciasnych, że przewietrzanych, że kury dziobią się nawzajem, wyrwijąc sobie pióra, czasem zaś wyskubują swoje własne pióra.

Aby zapobiec tej szkodliwej manji, wystarczy wprowadzić do racji dziennych niewielkie ilości pokarmów mięsnych, jak np. mączka mięsna lub rybia, odpadki z rzeźni i krew zwierzęca, gotowane, a następnie drobno posiekane, ewentualnie nawet niewielkie ilości drobno posiekanego surowego mięsa, mniej więcej 20 gramów na sztukę. Jednakże jeszcze bardziej celowe jest dać kurom jak największą swobodę, by mogły mieć jak najwięcej ruchu, a nigdy nie zamykać je na stałe w małym ciasnym kurniku. Przy zbyt uporczywym trwaniu tej manji wskazane jest smarowanie piór olejkami z drzew i krzewów szpilkowych, którego gorzki smak i silny zapach zniechęca kury do wyskubywania piór.

BIAŁE MIĘSO U KRÓLIKÓW I KUR.

Delikatne i białe mięsa u królików i kur, na którym zwykle konsumentowi zależy, otrzymuje się przez odpowiedni sposób żywienia, zwłaszcza

w ostatnim okresie przed sprzedażą. Królikom przez jakie dwa tygodnie trzeba dawać surowe obierane ziemniaki, zmieszane z ospą, pozbawioną koniecznie lub lucernę, a zamiast owsa, trochę jęczmienia.

Młode kury mają zwykle mięso bardzo białe, o ile są dobrze żywione. Starsze lub gorzej żywione mają mięso ciemniejsze, które jednakże również można wybielić przez specjalne żywienie. Mianowicie przez parę dni przed sprzedażą dawać kurkom ciasto z mąki jęczmiennej, wymieszanej z serwatką lub z mlekiem, rozcieńczonym wodą.

ŚLEPOTA U KONI.

Jedną z plag gospodarzy wiejskich jest ślepota u koni, wielu gospodarzy wiejskich narzeka na częstą ślepotę koni, nie wiedząc, z czego ślepną i czym temu zapobiec. Najczęściej jednak temu jest winien sam gospodarz. Po pierwsze przyczyną ślepoty u koni jest niewłaściwe obchodzenie się z nimi, po drugie najczęściej u wielu gospodarzy stajnie są ciasne, ciemne i nieprzewiewne, o ciężkim i dusznym powietrzu, co wpływa ujemnie nie tylko na ogólne zdrowie, lecz często bywa przyczyną ślepoty. W atmosferze takiej koń przechodzi często zapalenie oczu, kończące się w wielu wypadkach ślepotą. Również niebezpieczną rzeczą jest zbyt wysokie zawieszenie drabin, służących do zakłaniania siana. Konie bowiem przy jedzeniu zmuszone są podnosić głowę i trącąc drabinę pyskiem, powodują wytrząsanie z siana pyłu drobnego, oknuchoń i t. d. Pył z siana, dostawszy się w oko zwierzęcia, powoduje zapalenie, które zaniedbane, może spowodować ślepotę. Żaden z koni nie będzie chorował na oczy, jeżeli będzie miał światłą, czystą i przewiewną stajnię i nisko zawieszony żłób.

L. Jarosz.

Przegląd sił narodowych w Żywieckiem.

Niedziela dnia 26 czerwca 1927 była wspólnym przeglądem sił narodowych w Żywieckiem. Na hasło bowiem, dane przez Zarząd Okręgowy Związku Ludowo-Narodowego w Belsku, przybyło w tym dniu na Zjazd powiatowy przeszło trzystu delegatów Kół i mężów zaufania, reprezentujących prawie że wszystkie gminy w powiecie żywieckim i część powiatu makowskiego.

Bezstronni obserwatorzy stwierdzają, że był to pierwszy w odrodzonej Polsce imponujący Zjazd narodo-myślących w pow. żywieckim.

Zjazd rozpoczął się od nabożeństwa, odprawionego w kościele parafialnym przez ks. posła **Matusa**, który przybył ze wschodnich krańców ziem polskich.

Po nabożeństwie udali się delegaci do sali kinoteatru „Edison“, gdzie o godz. 11-tej otworzył zjazd red. **E. Zajaczek**, który zagajając obra-

dy, przywitał w serdecznych słowach licznie przybyłych delegatów, oraz miłych gości, a zwłaszcza ks. posła **Matusa**, posła **K. Chądzyńskiego** z miasta Łodzi i p. T. Marskiego, sekr. woj. Z. L. N. z Krakowa, których zebrani uczyli rzesistemi brawami.

W dalszym ciągu stwierdził, że Zjazd, reprezentujący przygniatającą większość gmin powiatu i mieszkańców tegoż, ma prawo przemawiać nie w imieniu jednej warstwy lub partji, ale w imieniu całej Żywiecczyny. Zjechaliśmy się nie po to, by burzyć, lecz budować. Nie chcę zysków lub zrobienia kariery, ale gorącą miłość Boga i Ojczyzny kazała nam się zebrać tak licznie na Zjeździe w Żywcu — oto wyjątek z przemówienia red. Zajączka, na wniosek którego powierzono przewodnictwo zjazdu b. posłowi Maciejowi **Fijakowi**, zasłużonemu i wiernemu Stojałowczykowi.

Điękując za wybór, poprosił przewodniczący na zastępcę p. J. Migdała z Rybarzowic, oraz na sekretarzy: St. Białka (Żywiec) i Wład. Małysa (Łas). Na asesorów powołano cały szereg znanych osób, a w tem wielu zasłużonych weteranów stojałowcczyny, jak: Ks. Ziemiańskiego, Rączkę, Kusia, Jakubca, Sadlika, Gardasia, Walaszka, Karola Koniora, Mroźka, Kłosowicza, Stancelinków, Czulaka, Gałuszkę, Wręźlewicza, oraz Dr A. Kwiecińskiego.

Następnie powitali Zjazd: Józef Czulak (w imieniu Nar. Związku Rob.), Fr. Janik (w imieniu Zarządu Okr. Zw. Lud. Nar. z Bielska), oraz J. Drewniak (imieniem młodych Stojałowcczyków).

REFERATY.

Pierwszy referat o politycznej sytuacji w Polsce wygłosił ks. poseł **Wł. Matus**, który w swym, z werwą wypowiedzianym, referacie, poddał druzgocącej krytyce rujnującej Polaków i Polskę działalność lewicy polskiej wraz z jej przybudówkami, która fatalnie zaciężyła na naszej państwowości. Kilkakrotnie przerywane oklaskami przemówienie zakończył apelem do pracy narodowej, która może uratować Polskę przed dalszemi niebezpieczeństwami i pchnąć ją na drogę trwałego rozwoju i zdrowego postępu.

Drugim z rzędu mówcą był zasłużony działacz na polu narodowym i robotniczym, poseł **K. Chądzyński**. Prelegent, doskonale orientujący się w sprawach robotniczych, omówił niektóre postulaty rzesz robotniczych w Polsce i ustawodawstwo w tym kierunku, które nie zawsze na korzyść robotnika i państwa wychodzi.

Ostatni referat wygłosił red. **E. Zajączek**, który w sposób jasny i dobitny scharakteryzował poglądy ludności w Żywieckiem na cały szereg spraw i zwrócił uwagę na wiele palących kwestyj, czekających rychłego załatwienia.

Po przemówieniu red. Zajączka przystąpiono do wyboru Rady powiatowej Związku Ludowo-Narodowego, w skład której weszli najwięcej za-

służeni i wypróbowani przedstawiciele wszystkich sfer i gmin w powiecie.

W obszernej i na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji zabierali głos następujący delegaci: **Migdał** Jan napiętnował rozbijaczy z pod znaku stojałowcczyny, oraz karierowiczów, chcących za pieniądze z mętnego źródła rozbijać już i tak rozdzielone społeczeństwo; ks. Michał **Ziemiański** zalecał prowadzenie systematycznej działalności narodowej w Żywieckiem, zgodnej z duchem czasu i ideologią ks. Stojałowskiego, oraz proponuje wciągać młodych w szeregi Stojałowcczyny; **Hemas** podkreślił potrzeby ludności w powiecie i wzywał do zgodnej pracy narodowej; **Walaszek** narzekał na brak kredytów dla małych i prosił posłów, by poczynili starania, aby zwłoki ks. Stojałowskiego spoczęły na Skałce w grobach zasłużonych mężów.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące

REZOLUCJE.

Zjazd Delegatów Kół Związku Ludowo-Narodowego z pow. żywieckiego, który się odbył w Żywcu w dniu 26 czerwca 1927 r. przy udziale przeszło 300 delegatów i mężów zaufania, uchwala:

1) solidaryzować się z wnioskiem Związku Ludowo-Narodowego w sprawie **zmiany ordynacji wyborczej** w tym kierunku, by ludność polska, mieszkająca na kresach, miała zapewnione przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych, oraz by ilość posłów i senatorów była zmniejszoną do połowy;

2) domagać się wydania ustawy, któraby umożliwiła **skuteczną walkę z komunizmem**;

3) prosić posłów ze Związku Ludowo-Narodowego, by starali się o **przyłączenie okręgu sądowego w Suchej do powiatu żywieckiego**. Przynależność tego okręgu do pow. makowskiego naraziła ludność całego okręgu, a zwłaszcza gmin: Ślemień, Kocoń, Kurów, Łas, Kuków i Krzeszów na duże niedogodności i straty;

4) apelować do Rządu i Sejmu o **pomoc finansową dla mieszczaństwa w Żywcu**, oraz umożliwienie temu mieszczaństwu normalnego rozwoju przez celowe ustawy celne, które pozwolą rozwinać się przemysłowi i rzemiosłu rzeźnickiemu, będącemu podstawą egzystencji setek rodzin mieszczańskich i robotniczych w Żywcu i okolicy;

5) **wyrazi zaufania dla klubu poselskiego Związku Ludowo-Narodowego** i wezwanie go do zdecydowanej **obrony praworządności** w Polsce;

6) domagać się od Sejmu i Rządu, by się więcej interesował sprawami **rolnictwa**, od którego rozwoju zależy przyszłość Polski;

7) domagać się od Rządu **oszczędnej gospodarki finansowej**. Płacić bowiem podatki, niejednokrotnie z dużem uszczupleniem swych majątków, obywatele pragną widzieć umiejętną gospodarkę temi funduszami;

8) wezwać Rząd, by starał się o **zaatrudnienie licznych rzesz bezrobotnych**, którzy nie żądają od

Państwa darowizny, ale chcą pracą zarabiać na utrzymanie swych rodzin i siebie;

9) protest przeciwko posądzaniu obywateli miasta i powiatu żywieckiego o sprzyjanie wywcom, byliśmy bowiem, **jesteśmy i pragniemy pozostać wierni wielkiej idei narodowej;**

10) w piętnastą rocznicę śmierci wielkiego budziela ludu polskiego, ś. p. ks. Stojalowskiego, złożyć gorące przyrzeczenie **nie zdradzać Jego sztandaru** i stać przy nim wiernie aż do ostatecznego zwycięstwa.

11) kategoriyczny **protest przeciw rozbijaczom** Związku Ludowo-Narodowego, założonego przez ks. Stojalowskiego, którzy nie mając nic wspólnego z Jego wielką ideą, podszywają się pod pismo, mające nazwę „Stojalowczyk“.

12) domagać się **pochowania zwłok ks. Stojalowskiego w grobie zasłużonych na Skałce.**

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Przewodniczący Zjazdu, złożywszy podziękowanie referentom i uczestnikom, zamknął obrady, wzywając wszystkich do wzięcia udziału w poświęceniu Sekretariatu powiatowego Z. L. N., gdzie się też tłumnie udano. Poświęcenia dokonał ks. poseł Matus, a okolicznościowe przemówienia wygłosili: Ks. Ziemiański, prezes Czulak, sekr. Marski i red. Zajaczek.

W trakcie obrad Zjazdu otrzymano listy i depesze gratulacyjne, w tem od J. Długosza i Ryłki z Ujsół, którzy z ważnych przyczyn na Zjazd nie mogli przybyć. Wysłana została również depesza do chorego posła Jana Zamorskiego tej treści:

Poseł Jan Zamorski — Truskawiec.

Dzień Zjazdu w Żywiecu, to odparcie kłamstwa, jakoby Żywiecczyzna miała być stracona dla idei narodowej. Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego z powiatu żywieckiego przesyła kochanemu Prezesowi Stojalowczyźnie wyrazy głębokiego szacunku i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Maciej Fijak, przewodniczący; Białek, Małysa, sekretarze; Czulak, Gałuszka, Gardaś, Jakóbiec, Kłosowicz, Konior, Kuś, Migdał, Mrozek, Rączka, Stanclikówna, Sadlik, Walaszek, Wrzółewicz, ks. Ziemiański, Zajaczek.

Korespondencje.

ZAŁOŻENIE SPÓŁKI WODNEJ.

Rybna, pow. Kraków.

W niedzielę 29 maja b. r. odbyło się w sali szkolnej poważne zebranie w sprawie drenowania gruntów. Przybyło na zebranie około 150 gospodarzy miejscowych i kilkunastu z Czulówka. Zebranie zagał kierownik spółdz. mlecz. p. Romanowski, powołując na przewodniczącego ks. Proboszcza, a ten udzielił głosu kierownikowi Biura Meljoracyjnego przy Małopolskim Tow. Roln., p. inż. Czerwińskiemu, który w znakomitem przemówieniu wyjaśnił zebranym korzyści płynące z drenowania gruntów. W dyskusji

zabierali głos: Ludek Józef, Kuciel Kaz., Feluś Stan. i inni, pytając o sprawy nie dla wszystkich zrozumiałe. Po ucieśnionym przemówieniu Tomasza Rysia, dyskusję zamknięto. Zebrani złożyli serdeczne podziękowanie zarówno ks. Kanonikowi jak i p. inż. Czerwińskiemu, poczem wybrano Komitet organizacyjny, do którego weszli Romanowski, Tomasz Pytel, Szymon Stachowski, Józef Siudek oraz prezes Związku chłopskiego Wojciech Tykiel, co ogół przyjął z wielkim oburzeniem, ma bowiem już dosyć jego natręctwa i ładnych słów, za którymi zupełnie co innego się ukrywa.

O naszych sprawiedliwych i sumiennych sanatorach gminnych dużo mogliby powiedzieć małorolni i bezrolni, zajęci tłuczeniem kamienia na gościńcu, którym kandydat na zbawcę Rybny urywał po kilkanaście groszy krwawych z ciężkiego zarobku, by mieć na pijatykę.

Celem założenia Spółki wodnej zebrano zaraz przeszło sto podpisów i zbiera się dalsze. Wielka ilość słuchaczy odniosła korzyść, byli jednak i tacy, którzy mędrkowali, że drenowanie niepotrzebne. Ale co gadać z głupim, który nie rozumie, że postęp w rolnictwie, a zatem i dobrobyt zaczyna się od suszenia pól, bo na nie nie zdadzą się nawozy naturalne i sztuczne, gdy woda zalewa.

Komu leży prawdziwie na sercu poprawa doli chłopów, rozbitych niecną agitacją apostołów nienawiści i walki klasowej, której patronują Putki, Bryle i Stapińscy, niech ucieka od tych wrogów Kościoła katolickiego i Ojczyzny, umiających tylko dużo obiecywać, głośno krzyczeć i jęczyć jednym przeciw drugim, a staje w tych szeregach, gdzie niema kłamstwa obłudy i podstępu, lecz szczerza troska o byt Państwa i Narodu. Popierajmy pisma katolickie i narodowe, łączmy się w spółdzielniach, a zaświta nam lepsza dola i szczęśliwe jutro.

Obecny.

DWA ZEBRANIA.

Sobolów, pow. Bochnia.

W dniu 26 czerwca zjechali do nas agitatorzy Stapińskiego ze Związku chłopskiego. Tak jak Stapiński posługuje się kłamstwem w życiu i piśmie, co wykazywał niegdyś ś. p. ks. Stojalowski, a obecnie sąd krakowski, tak i jego agitatorzy łgali, przekraczając cały szereg faktów, byle wmówić w słuchaczy, że jedynym opiekunem ludu i Polski jest Stapiński, a znów największym wrogiem i winowajcą to Związek Ludowo-Narodowy.

Nie udało się jednak wyprawa jasiowych agentów, choć zapewniali, że wszyscy stapińszczycy, to bardzo religijni i nabożni ludzie, bo obecny na zebraniu Matus Józef z Buczycy dał im należytą odpowiedź. Nawet nie mogli odpowiedzieć na postawione sobie pytania biedni parobcy z Klimkówki (folwark Stapińskiego) i musieli odjechać bez założenia Związku chłopskiego na miejscu.

S.

Sobolów, pow. Bochnia.

Piszę do Was list drugi, tak się bowiem zdarzyło, że wnet po wiecu stapińczerów, zawitał do nas nasz rodak ks. Władysław Matus, poseł na Sejm. Skorzystaliśmy też z jego obecności i poprosiliśmy o prze-

mówienie do nas i poinformowanie nas o obecnej sytuacji i o robocie „Związku chłopskiego“.

W wyczerpującym swym przemówieniu, przedstawił nam Czcigodny ks. Poseł sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Rola rządu w stosunku do Kościoła katolickiego i obrony polskości na kresach okazała nam smutny obraz dzisiejszych stosunków.

Także nie lepszy stan gospodarczy roztoczył przed oczyma naszymi ks. Poseł. I już nie Sejm winien temu, boć Sejm dziś nie ma swego głosu, ale odpowiedzialność pełną ponosi Rząd pomajowy, p. Piłsudskiego. Wyjaśnił nam też ks. Poseł Matus, stosunek Związku chłopskiego do Rządu. Odznegliwali się Stapińszczycy od rządu obecnego na wiecu, a tymczasem rząd ten popierają w Sejmie i rząd każe wojewodom i starostom Związek chłopski popierać. Dowiedzieliśmy się też, że Stapiński propaguje kościół narodowy, a więc nie jest katolikiem.

I niespodziewanie stał się Sobolów świadkiem dwóch zebrań politycznych. Na jednym rozdawano wiele i obiecywano wszystko, — na drugim słyszeliśmy, że wszystko może tylko Pan Bóg, a dawać wolno tylko swoje.

S.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Żywiec.

W dniu 23 czerwca odbyło się w Żywcu roczne zebranie członków Koła Związku Ludowo-Narodowego, przy udziale najpoważniejszych przedstawicieli miasta Żywca, Zabłocia i Sporysza.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Koła w r. ubiegłym, wygłosił referat organizacyjny red. Zajączek z Bielska.

Następnie w obszernej dyskusji omówione zostały sprawy lokalne i organizacyjne oraz wyłoniono Zarząd, którego prezesem wybrano przez aklamację Dra A. Kwiecińskiego.

Lękawica, pow. Żywiec.

Z okazji Zjazdu powiatowego Związku Ludowo-Narodowego w Żywcu, odbył się w Lękawicy wielki wiec z udziałem członków i sympatyków Związku, z naszej i okolicznych gmin.

Wiec zagał wiceprezes Koła, kol. Józef Mrozek, którego zebrani wybrali przewodniczącym wiecu. Sekretarzował Antoni Cebart, na asesora powołano: Józefa Małysiaka i Stefana Mrozka. Referaty w sprawach politycznych oraz samorządowych wygłosili, serdecznie witani przez uczestników wiecu, poseł Karol Chądzyński z miasta Łodzi i sekretarz wojew. Z. L. N. z Krakowa, p. T. Marski. W dyskusji przemawiali: J. Mrozek, Florian Hernas, Stefan Mrozek i Świętek.

Na zakończenie zebrania uchwalono następujące rezolucje:

Obywatele gmin: Lękawica, Rychwałd, Okrajnik i Oczków, zebrani na wiecu Związku Ludowo-Narodowego w Lękawicy, w dniu 26 czerwca 1927 roku, uchwalają:

1) Domagać się od Sejmu, przeprowadzenia zmian ordynacji wyborczej w tym kierunku, by ludność polska, mieszkająca na kresach miała zapewnione przedstawicielstwo w ciałach ustawodawczych, oraz, by ilość posłów i senatorów była zmniejszona do połowy;

2) protestują przeciw zamachowi na spoczynek niedzielny, żądając poszanowania religii i świąt katolickich;

3) uchwalają votum zaufania, dla poselskiego klubu Związku Ludowo-Narodowego, za zdecydowaną obronę Państwa i narodu polskiego;

4) domagają się unieważnienia nieprawidłowo przeprowadzonych wyborów do Rady gminnej w Lękawicy i rozpisanie nowych wyborów;

5) protestują przeciwko dalszemu dzierżawieniu domu gminnego w Lękawicy, żądając oddania tegoż na cele gminne i oświatowe.

Czernichów, pow. Żywiec.

Czernichów, przeżywał w ubiegłą niedzielę przepiękną uroczystość. Staraniem bowiem licznej gromady Stojałowczyków, ze starym a wiernym zwolennikiem ks. Stojałowskiego Orawczakiem, na czele, został postawiony krzyż pamiątkowy z okazji 15-tej rocznicy śmierci ks. Stojałowskiego.

Na poświęcenie tegoż, przybył ks. poseł Władysław Matus, red. Zajączek i prezes Czulak oraz zebrało się kilkuset obywateli i obywaterek z Czernichowa, Tresnej, Starego Żywca, Międzybrodzia Bialskiego i Żywieckiego.

Po dokonaniu ceremonii przez ks. Posła, zostały wygłoszone podniosłe przemówienia, których wysłuchano w skupieniu, z oznakami wielkiego zadowolenia. Oprócz wymienionych gości, przemówił inicjator ufundowania krzyża Orawczak, który ze łzami w oczach, dziękował zebrany, a w szczególności Ks. posłowi Matusowi za to, że przybywszy z dalekich stron uświetnił uroczystość swoją obecnością, a gorącym przemówieniem, zagrzwał zebranych do wytrwałej pracy w szeregach Związku Ludowo-Narodowego.

Całość uroczystości, której dopisywała przepiękna pogoda, wypadła wspaniale i na długo, bardzo długo, pozostawi pełne gorących uczuć wspomnienie w sercach uczestników. Na zakończenie uroczystości odśpiewano: „Serdeczna Matko“ i „Rotę“.

Cześć dzielnym Czernichowianom za to, że godnie uczcili pamięć swojego wodza!

Bielsko.

Koło robotnic przy Narodowym Związku Robotniczym w Bielsku im. Ks. Stojałowskiego urządziło w dniu 10 b. m. zebranie, na którym przemówienia o celach i zadaniach Koła oraz o planie pracy, wygłosili: p. Czornelecka i red. Zajączek.

Po przeprowadzonej dyskusji, wyłoniono Zarząd, do którego weszli: pp. Czornelecka, Standlikówna, Porębska, Grabska i Koniorówna.

W miesiącu sierpniu, będzie zwołany wielki wiec kobiecy, na który przybędą wybitne prelegentki z Warszawy.

*Przy posyłaniu prenumeraty
pamiętajcie
o funduszu prasowym!*

SEKRETARJATY ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO

mieszczą się:

Kraków, Rynek główny L. 6. — Czynny w dniu powszednie od 9 rano do 1-szej w południe.

Bielsko, Dom Polski, Plac Blichowy 38—40.

Czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3—5 popołudniu.

Żywiec, ul. Hr. Komorowskich L. 60. Czasowo-czynny tylko w środy.

Zakopane — redakcja „Górala“.

Członkowie Związku Ludowo-Narodowego i prenumeratorzy „WIENCA-PSZCZÓŁKI“ winni się zgłaszać w sprawach organizacyjnych, osobistych i t. p. do jednego z najbliższych sekretarjatów.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ. LIPIEC.

17. Niedziela: Aleksego.
18. Poniedziałek: Szymona, Kamilla.
19. Wtorek: Wincentego a Paulo.
20. Środa: Czesława, Hieronima.
21. Czwartek: Praksedy.
22. Piątek: Marji Magdaleny.
23. Sobota: Apolinarego.
24. Niedziela: Kunegundy, Krystyny.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Ostatnia kwadra

21 lipca.

WRĘCZENIE BIRETU KARDYNALSKIEGO KS.

A. HLONDOWI. Dnia 29 czerwca odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczyste wręczenie biretu kardynalskiego Jego Eminencji Ks. A. Hlondowi, Prymasowi Polski, przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odczytanie bulli Ojca św. przywiezionej z Rzymu przez delegata papieskiego nastąpiło podczas Mszy św., odprawionej przez biskupa polowego, ks. St. Galla, w dawnej kaplicy saskiej, w której zgromadzili się delegaci Kapituły poznańskiej i gnieźnieńskiej, ks. kardynał Kakowski, marsz. Senatu, Trampczyński, oraz członkowie Rządu i inni dostojnicy państwowi. Po odczytaniu bulli w języku łacińskim nastąpiła uroczysta chwila nałożenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego na głowę Prymasa Polski. Równocześnie dyrektor protokołu zarzucił na ramiona Jego Eminencji purpurowy płaszcz kardynalski. Po skończonej uroczystości ks. biskup Gall zaintonował hymn „Te Deum laudamus“, poczem ks. kardynał Hlond udzielił zebranybłogosławieństwa papieskiego.

ZDOBYWCY OCEANU U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Dwaj lotnicy amerykańscy, którzy przelecieli Ocean Atlantycki, a to Chamberlin i jego finansista milioner Lewine urządzają sobie obecnie przejażdżki po Europie na swym samolocie. Zaproszeni przez rząd polski, przybyli również i do War-

szawy dnia 27 ub. m., witani przez przedstawiciela Min. Spraw Zagranicznych, posła amerykańskiego, przedstawicieli polskiego lotnictwa oraz zgromadzoną publiczność.

W drugi dzień swego pobytu udali się w towarzystwie posła amerykańskiego Stetsona na Zamek, gdzie zostali przyjęci na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej. W ten sam dzień opuścili Warszawę, udając się w dalszą drogę do Szwajcarii.

FALSZYWE 5-ZŁOTÓWKI. Ostatnio pojawiły się na całym terenie Polski fałszywe banknoty pięciozłotowe. W związku z śledzeniem za szajką fałszerzy ujęto w Poznaniu niejaką Kazimierę Gwiazdę z Łodzi. Fałszywe banknoty noszą datę 25. X. 1926 r. Rysunek jest na nich niewyraźny, a druk miejscami słabo czytelny. Szczególnie rzuca się w oczy wyższa od innych litera „r“ w słowie „karane“.

NA KRAKOWSKIM TARGU płacono w ubiegłym tygodniu: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbiране 35—40 gr., kwaśne 25—30 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietanka kwaśna 1 litr 1.80—2.20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4.50—4.70 zł., deserowe 1 kg. 5.50—6 zł., ser krowi 1 kg. 1.40—1.50 zł., jaja kopa 7.60 do 8 zł., jaja sztuka 13—14 gr.; kury sztuka 4—8 zł., kurczęta para 5—8 zł., kaczki żywe sztuka 3—4.50 zł., gęsi sztuka 6—9 zł., borówki 1 litr 50—60 gr., poziomki 1 litr 1—1.20 zł., truskawki 1 kg. 1.40—1.60 zł., agrest 1 kg. 1—1.40 zł., czereśnie czerwone 1 kg. 2—2.40 zł., czereśnie białe 1 kg. 1.40—1.60 zł., porzeczki 1 kg. 1.60—1.80 zł.; karp 1 kg. 7.50—8 zł., szczupak 1 kg. 6—7.50 zł., lin 1 kg. 6 zł., świnka 1 kg. 6—7 zł., brzana 1 kg. 6—7 zł., wiślane drobne 1 kg. 4 zł.; ziemniaki nowe 100 kg. 55—60 zł., buraki nowe wiązka 25—40 gr.; marchew wiązka 25—40 gr., cebula wiązka 25—35 gr., cebula stara 1 kg. 70—80 gr., czosnek 1 kg. 2 do 2.10 zł., pietruszka wiązka nowa 30—60 gr., kalafiori sztuka 80 gr. do 1.50 zł., sałata sztuka 4—10 gr., szparagi 1 kg. 2.60—3.60 zł., ogórki sztuka 60 gr. do 1.30 zł., pomidory 1 kg. 5—5.20 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW (za 100 kg., loco Kraków): Pszenica krajowa dworska 55—56 zł.; pszenica targowa krajowa 53—54 zł.; żyto krajowe 50—52 zł.; owies dworski 44—45 zł.; targowy 42—43 zł.; mąka pszenna krakowska 50 proc. 88—90 zł.; mąka pszena krakowska 45 proc. 91—92 zł.; mąka ciemna do pieczenia 74—76 zł.; mąka żytnia krakowska 60 proc. 74—75 zł.; mąka żytnia poznańska 65 proc. 74—75 zł.

WALUTY: dolar 8 zł 91 gr; funt szterling 43 zł 44 gr, gulden holenderski 3 zł 58 gr, frank szwajc. 1 zł 72 gr, 100 franków franc. 35 zł 03 gr, 100 lirów włoskich 49 zł 60 gr, 100 koron czeskich 26 zł 50 gr.

CIĄNIENIE DOLARÓWKI. Dnia 1 lipca odbyło się w Warszawie ciągnięcie dolarówki w wyniku, którego premja w wysokości **8.000 dolarów** padła na Nr. 698.687 1 pr. **3.000 dol.** Nr. 360.612 5 premij po **1.000 dol.** Nr. Nr. 870.115, 40.821, 509.907, 462.384, 204.853.

10 premij po **500 dol.** Nr. Nr. 820.311, 311.487, 580.416, 229.019, 615.410, 328.851, 587.583, 225.750, 550.123, 537.673.

40 premij po **100 dol.** Nr. Nr. 205.944, 873.501, 716.911, 990.802, 905.625, 516.285, 476.879, 638.690,

590.976, 990.967, 783.425, 930.867, 782.675, 303.825, 562.634, 740.946, 644.354, 646.380, 004.940, 802.398, 461.497, 686.014, 659.042, 808.115, 460.309, 050.235, 258.390, 712.591, 935.570, 354.072, 587.445, 065.911, 270.434, 409.082, 511.255, 712.342, 891.699, 963.790, 857.445, 777.936.

KURSA RELIGJI DLA NAUCZYCIELEK. Z woli Ks. Metropolity krakowskiego, Adama Sapiehy, zostaną otwarte przy klasztorze SS. Urszulanek od jesieni b. r. kursa religijne dla kobiet pod kierunkiem fachowych sił teologicznych, w celu przygotowania nauczycielek religii w szkołach. Wykłady trwać będą dwa lata po 12 godzin tygodniowo, w porze wieczornej. Od kandydatek wymagane będzie świadectwo ukończenia szkoły średniej.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy 19 września b. r. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie (Pl. Smolki 3) i w każdym wydziale powiatowym Małopolski.

TANISZE POŻYCZKI P. K. O. DLA SPÓŁDZIELNI. Rada zawiadowcza Pocztovej Kasy Oszczędności na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 1927 r. uchwaliła obniżyć stopę procentową od pożyczek, udzielanych spółdzielniom kredytowym i komunalnym kasom oszczędnościowym z 9 na 8 i pół procent.

HURAGANY NA KRESACH. Z końcem ubiegłego miesiąca szalał orkan w powiecie nowogródzkim, słonimskim i stołpeckim. Straszemu huraganowi twarzął grad. Ofiarą huraganu padło 6 zabitych i 9 rannych.

Liczba ofiar byłaby znacznie większa, gdyby nie to, że nawałnica przeszła w godzinach popołudniowych, kiedy zarówno ludzie jak i zwierzęta były w polu. Zniszczeniu uległo 843 domów, w tem 271 mieszkalnych, 10 szkół i dwie cerkwie.

Na przestrzeni 10 tys. ha zniszczone zostały w 100% oziminy, a w 40% zboża jare. Lasy na obszarze 600 ha, zostały do połowy skoszone.

O sile szalejącego wiatru świadczy fakt przeniesienia w pow. stołpeckim na odległość około 300 m. kamienia, wagi około 300 kg. i chłopca, który życiem przypłacił podróż napowietrzną.

Również i przez powiat Zaleszczyki, przeszła huraganowa burza, która zniszczyła zasiewy, zanosła ogrody kamieniami i piaskiem i zawałiła kilka budynków. Do mieszkań wdarła się woda na wysokość 1 metra.

CZYNSZE MIESZKAŃ JEDNOIZBOWYCH. Według rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniono postanowienia ustawy o ochronie lokatorów w ten sposób, że wzrost stawki procentowej odnośnie do mieszkań 1-izbowych zawieszono do 31 grudnia b. r.

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI POLSKICH SAMOLOTÓW. W ostatnich dniach dwaj lotnicy poznańscy, pilot Hołodyński i por. Gruszkiewicz dokonali przelotu nad Polską na linii Poznań — Łuck w 4-ch godzinach i 25 minutach. Przestrzeń ta wynosi około 800 klm. Lotnicy przebyli ją bez lądowania i jakiegokolwiek wypadku. Lot odbywał się przy pogodzie niezbyt sprzyjającej. Lotnicy jechali z przeciętną

szybkością 170 klm. na godzinę.

Lot ten stanowił próbę wytrzymałości i funkcjonowania aparatów zbudowanych w wielkopolskiej fabryce samolotów „Samolot“.

ECHA WYBUCHU PROCHOWNI POD KRAKOWEM. Do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek klubów sejmowych, domagający się w myśl życzeń ludności Krakowa i okolicy, aby rząd udzielił sejmowej komisji wojskowej wyjaśnień o postępie prac około przeniesienia składów amunicji wojskowej z okolic Krakowa oraz wyjaśnień co do odszkodowania za skutki ostatniego wybuchu prochowni pod Krakowem.

STRASZNA BURZA WE LWOWIE. Dnia 2 b. m. między godziną 18 a 18.30, nawiedziła Lwów olbrzymia burza gradowa, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Grad wielkości jaja kurzego wraz z silnym wiatrem powybił przeważną część szyb w budynkach zwróconych w stronę nadciągającej burzy. Niektóre kule lodowe ważyły po pół klg. Wiele osób odniosło lżejsze rany, przeważnie w głowę i twarz.

LIPIEC BĘDZIE GORĄCY. Wiedeński astronom Szafler, którego przepowiednie nieraz się sprawdzały, powiada, że miesiąc lipiec b. r. będzie normalnym miesiącem letnim, wybitnie upalnym i z licznymi burzami. Przez cały miesiąc panować będzie wysoka temperatura, wyjąwszy okres czasu około 9—10-go lipca. Skłonność do opadów specjalnie 9, 15 i 16-go lipca; 25 i 27 lipca należy oczekiwać burz. Zobaczmy.

ŻĄDANIA PODWYŻKI PŁAC. Pracownicy fabryki tytoniowej w Łodzi wystąpili z akcją podwyżkową, żądając podwyższenia płac o 25 procent.

Związek robotników przemysłu budowlanego wy stosował nowe żądania do przedsiębiorców w sprawie 50 proc. podwyżki płac.

Podobne żądanie wystawili również robotnicy cegielni w okolicach Łodzi.

GREMJALNY URLOP WYPOCZYNKOWY. Zakłady żyrardowskie, w których obecnie pracuje przeszło trzy tysiące robotników, począwszy od dnia 26 czerwca b. r. zostały wstrzymane na przeciąg 2 tygodni z powodu korzystania przez robotników fabrycznych z urlopów wypoczynkowych. Ponowne uruchomienie nastąpi dopiero w dniu 10 lipca b. r.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOWLEM. Dnia 27 czerwca o godzinie 2-giej w nocy na stacji Maciejowice pod Kowlem, pociąg pospieszny Nr. 906 zdążający ze Zdobunowa do Warszawy na godzinę 8.10 rano zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Kowla. Zderzenie było tak silne, że wykoleiło się 6 wagonów pociągu towarowego. Wskutek katastrofy zabity został konduktor pociągu towarowego, nadto kilka osób zostało ciężko rannych.

WYPADEK KOLEJOWY POD SKARŻYSKIEM. W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę na stacji Skarżysko, na skutek złego ustawienia zwrotnicy, wykoleiły się dwa wagony pociągu pasażerskiego.

ZDERZENIE SAMOCHODU STRAŻACKIEGO Z TRAMWAJEM. Dnia 25 czerwca w Warszawie przy ul. Złotej wydarzyła się katastrofa zderzenia samochodu straży pożarnej z tramwajem. Skutki

zderzenia były fatalne, samochód został silnie uszkodzony, obsługa strażacka w liczbie 5-ciu ludzi doznała szeregu ciężkich obrażeń.

KATASTROFY LOTNICZE. Pod Modlinem wydarzyły się dnia 25 czerwca dwie katastrofy lotnicze, które omal, że nie zakończyły się śmiercią lotników. Samolot II. pułku lotniczego, w czasie lądowania przymusowego z powodu defektu motoru, zawadził o drzewo, wskutek czego pękło śmigło, zaś aparat przewrócił się w powietrzu i upadł na ziemię do góry kołami. Pilot Stanisławski odniósł tylko kilka lekkich obrażeń ciała.

W okolicach Modlina uległ również lekkiej katastrofie przy lądowaniu samolot, który odbywał próbny lot po dokonanych remoncie. Lotnicy z katastrofy wyszli bez szwanku.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Idzi Łyko w P. 20 gr; Jan Kura w O. 20 gr; Walenty Dużniak w K. 20 gr; Franciszek Boratyn w S. 20 gr; Jan Dynda w T. 20 gr; Władysław Pupa w G. R. 20 gr; Adam Kudła w Z. 20 gr; Franciszek Cefal w G. 25 gr; Franciszek Wierzbicki w L. 30 gr; Józef Konioreczyk w P. 30 gr; Piotr Dobrowolski w K. 50 gr; Józef Szwagiel w T. 50 gr; Ignacy Bugajski w K. 50 gr; Józef Wojdyła w B. 50 gr; Baltazar Hoła w W. 50 gr; Józef Kapuściński w L. 50 gr; Błażej Zajac w S. 50 gr; Franciszek Kaczkoś w P. Ż. 50 gr; Szczepan Pyclik w R. 50 gr; Jan Pawłucki w M. 50 gr; Tomasz Trojnar w K. 50 gr; Antoni Śpila w C. 50 gr; Michał Mezglewski w J. 50 gr; Alojzy Kopiasz w S. 50 gr; Marja Hobotówna w K. 50 gr; Marja Wysocka w Ch. 50 gr; Józef Serwin w Prz. 50 gr. Józef Bakas w D. 1 zł; Ludwik Sikora w M. 1 zł; Michał Piela w J. 1 zł; Aniela Jugowa w Z. 1 zł; Adam Gorczyca w K. 1 zł; Jan Lis w G. 1 zł; Andrzej Krzemecki w K. 1 zł; Sylwester Zajac w D. 2 zł; Paweł Klimczak w B. 2 zł.

Stanisław Lipkowski w L. 20 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

Jakób Kasiarz, Stanisław Górny. Pieniądze na gazety przychodzą od Pana prawie zawsze już po ekspedycji i stąd pochodzą opóźnienia w wysyłce. Zamiast czekać, niech Pan posyła pieniądze przekazem, a otrzymamy je o dwa dni wcześniej i uniknie Pan niepotrzebnych reklamacyj. **Ks. Dr Galant w P.** Prenumerata zapłacona do końca b. r. Czeka wysłaliśmy wszystkim Prenumeratorom bez względu na to, czy mają zapłaconą prenumeratę, czy nie, i zaznaczyliśmy to w gazecie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE. Nakładem Tow. Wydawniczego „Rój“ wyszły w ostatnich dniach następujące książki:

Jerzy Brzeczowski: „Asza“, str. 264. Cena zł. 4.80.
The von Harbou: „Metropolis“, powieść bogato ilustrowana na bezdrzewnym papierze. Cena zł. 5.40.
Jack London: „Szkariatna Dżuma“. Cena zł. 1.25.
Zoszczenko: „Jak Diemion Siemionowicz zakochał się w arystokratce“. Jest to tryskający humorem zbiór nowel z życia w dzisiejszej Rosji.

Jan Sokolich-Wroczyński: „Wiktor Grün“. Cena 30 gr. Książeczka ta podaje na podstawie aktów działalność tego zbrodniarza-wychrztu, który był szpiegiem rosyjskim na terenie Warszawy.

„**Tajniki szpiegostwa austriackiego**“. Tomik Nr. 76. Cena 30 gr. Zawiera opis słynnej afery szpiegowskiej pułk. austr. sztabu gen., Redla, o której cenzura austriacka nie pozwalała nie pisać.

WESOŁY KACIK.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Dlaczego właściwie uderzyłeś pan skarżącego kijem?

Oskarżony: Bo miałem chrypkę.

— Cóż za związek ma chrypka z kijem?

— A właśnie, że ma; miałem chrypkę, nie mogłem tak krzyknąć na niego, jak on na mnie, więc zdzieliłem go kijem.

U SWATA.

Swat: Czemu ty nie chcesz żenić się z Rózią? Ona ma ładny majątek?

Narzeczony: Bo jest kulawa.

— Głupi jesteś. Gdybyś się ożenił z bogatą dziewczyną, która nie jest kulawa i posiał ją do miasta, a cina tam upadła i złamała nogę, tobyś musiał płacić doktorom, miałbyś wielkie zmartwienie, a potem kulawą żonę. A tak masz gotową kulawą pannę i nic cię to nie kosztowało. Nu?

CZYJA PRAWDA?

Adwokat, który wygrał proces, donosi o tem swemu klientowi następującym telegramem:

— „Prawda zwyciężyła“.

Tego samego dnia otrzymuje depezę od swego klienta:

— „Proszę wnieść apelację“.

SZCZĘŚLIWY.

— Słyszał pan? Nasza Zosia wychodzi zamąż za historyka.

— Szczęśliwy człowiek, będzie miał co studjować.

— Dlaczego?

— Ja pannę Zofję znam. Ona mu narobi historii.

U MALARZA.

— Chciałbym zamówić u pana portret nieboszczki żony, z tej tu fotografii. Czy myśli pan, że będzie podobna?

— Zapewniam pana, że będzie jak żywa.

— Jak żywa?! Rany Boskie! Nie, nie będę zamawiał.

PRZY EGZAMINIE.

Nauczycielka: — Jak powiesz rzeczownik zdrobniały od funt szterling?

Uczennica: — Łut szterling.

DOBRA POSADA.

— Co? pan szuka u mnie posady? Ależ mam jednego pomocnika i ten nie wie już, co ma z nudów robić.

— Czy nie mógłby pan wziąć mnie na jego miejsce?

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 50

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY

APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.



Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SYMONA EDELMANA**
w Samborze, Nr. 75/2.

Wysyła się pocztą za poprzednim przysłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12.50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 3 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

D. H. KOWALSKI

Kraków, ul. Garbarska L. 26.

poleca po cenach konkurencyjnych najlepsze akumulatory do aparatów radiowych.

Myśl przewodnia:

Podniesienie i zdobycie dobrobytu, powodzenia i szczęścia.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała najlepszy i jedyny w Polsce

PODRĘCZNIK KROJU KONFEKCJI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ

dla sił fachowych i samouków, opracowany wedle najnowszych krojów zagranicznych, z uwzględnieniem strojów narodowych.

Na podstawie podręcznika każda Czytelniczka ma możność wyuczenia się samodzielnie w krótkim czasie i bez wielkiego wysiłku konfekcji damskiej i dziecinnej, zaoszczędzając w ten sposób pieniądze na stroje.

Cena podręcznika dla Prenumeratorów „Wienca-Pszczółki” **zniżona na 8 zł.** (z przesyłką poleconą 9 zł.) **za dwa tomy** (druk na papierze ministerjalnym). Do nabycia w Administracji, Kraków, Rynek Gł. 6. Należytość nadsyłać można czekiem P. K. O. na konto Nr 400.900, zaznaczając u góry na środkowej części czeku: „Podręcznik kroju”.

UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.
WETERYNARZ WIEJSKI. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał Dr. S. Gracz.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ

W WĄBRZEŹNIE (Pomorze).

Kolporterom i odsprzedażcom udzielamy wysokiego rabatu

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu”.

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę”.

MIESIĘCZNIK

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

MIESIĘCZNIK

Oficjalny Organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

W KAŻDYM NUMERZE PRZYNOSI:

1. Artykuły programowe, ideowo-propagandowe, sanitarne, artykuły z dziedziny medycyny, z zagadnień społecznych, o pielęgniarstwie, siostrach Polskiego Czerwonego Krzyża, o Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża etc.
2. Sprawozdanie z działalności Czerwonego Krzyża w Polsce,
3. Prace, informujące o Czerwonym Krzyżu zagranicą.
4. Dział p. n. „Pro publico bono”, który obejmuje wiadomości z życia innych instytucji społecznych.
5. Różne wiadomości, będące w związku z Czerwonym Krzyżem i z pracą społeczną w Polsce i zagranicą.
6. Przegląd książek i czasopism.

Cena pojedynczego egz. 1. **Prenumerata roczna 12 zł.** Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7. Tel. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 10-540.**

Wydawca: St. Rymer Nacz. red.: Jan ZAMORSKI, Odp. red. Teodor Marski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.